

WYDARZENIA

Z cyklu "...da się lubić"

"Stan rzeczywisty" - nocne spotkania z twórcami na warszawskiej Pradze

"Tylko Wisły strona prawa to prawdziwa jest Warszawa" to wciąż funkcjonujące powiedzenie rdzennych mieszkańców Pragi.

Warszawska Praga to nie tylko zagłębie klubów. To również dzielnica sztuki. Wielu artystów ma tu swoje pracownie. Postanowili o sobie przypomnieć. W każdy piątek co najmniej jedna praska pracownia otwiera swoje drzwi dla gości. Można przyjść, obejrzeć obrazy, zobaczyć pracownię, porozmawiać, a także ewentualnie dokonać zakupu jednego z pokazywanych dzieł. Akcja jest spontaniczna, nie ma żadnych sponsorów ani jakiegokolwiek dofinansowania. Ma na celu promocję sztuki artystów działających na Pradze.

"Stan rzeczywisty - nocne spotkania z twórcami" to oddolna akcja artystów, którzy w lepszych czasach pootwierali swoje pracownie na warszawskiej Pradze, a później próbowali uzyskać wsparcie urzędu dzielnicy, ale ten ani nie wykazał zainteresowania, ani nie znalazł na to pieniędzy.

- Nasze pracownie, często bez ogrzewania i wody, wynajmujemy po komercyjnych cenach - mówi jedna z artystek. - W mojej zainstalowałam "kozę", żeby móc pracować zimą, a płacę za nią 12 zł za metr miesięcznie. Ta akcja pokazuje, że mimo trudnych warunków możemy zrobić coś fajnego razem. Chcemy, żeby kiedyś na Pragę przyjeżdżało się tak chętnie jak na berliński Kreuzberg - rozmarza się.

Artyści wychodzą z założenia, wręcz są pewni, że bywalcy znanych galerii Warszawy, znudzeni oficjalną, bo dotowaną z budżetu albo grzeczną śliczną, estetyczną sztuką komercji, jeśli tylko wybiorą się do zakazanego miasta, na Pragę, spotkają nie tylko nowe twarze sztuki, ale i nowe jej oblicza; niepokorne żywe, autentyczne.



W pracowni

Cykl nocnych spotkań to wspólna inicjatywa kilkunastu artystów. Do tej pory w piątkowe noce zapraszali do siebie Zofia i Jan Kubicki, którzy od lat prowadzili na Brzeskiej 17a pracownię rzeźbiarską, i od nich się to wszystko zaczęło.

- W roku 2008 powstała Nocna Strefa Sztuki w którą zaangażowało się 8 pracowni tylko z ulicy Żąbkowskiej, ale projekt szybko padł. Ostatnio wraz z żoną wymyśliłmy nowy - Stan Rzeczywisty. Tym razem przyłączyło się do nas 11 pracowni, a więc raz na 11 tygodni artyści są w stanie poświęcić całą noc aby przyjąć gości, kto by nie przyszedł. Przy okazji sami się ze sobą spotykają. Projekt chcemy zakończyć aukcją naszych prac. Każdy da 3 prace, ale pomysł na aukcję jest bardzo oryginalny. Zrobimy wejście do pustostanu, których tutaj nie brakuje, a te stare budynki mają swój kurz i artystyczna powłoka jakiej my szukamy. Wkroczymy tam ze sztuką jakby na przekór tym wylizanym, tradycyjnym aukcjom, gdzie często w pięknych przeraźliwie wnętrzach obraz dopasowuje się do koloru podłogi lub sufitu. Nowy projekt zaczął się około sześciu tygodni temu. Chcemy sprawić, żeby ludzie poczuli w sobie tę odwagę, że można do nas przyjść jak do starych przyjaciół, popatrzeć i

podpatrzeć naszą pracę, zainteresować się posiadaniem dzieła sztuki za niższą niż gdzie indziej cenę. My musimy się utrzymać, ale czasem nas na to nie stać. Pierwsza aukcja odbędzie się pomiędzy 17 maja a połową czerwca. Miejcie więcej odwagi, będzie to z korzyścią i dla was (kupicie taniej) i dla nas (że w ogóle coś sprzedamy). Nie bójcie się Pragi! - mówi Jan Kubicki.

- "Klitka" działa od 2005 roku. Staram się po prostu istnieć. Jest Święto ulicy Żąbkowskiej, Noc Pragi, Noc Muzeów, wymyśliłam Nagą Klitkę - mówi Julita Gelberg. Do moich pomysłów albo ubieram, albo rozbieram ludzi. Tutaj mam portrety męskie w prezencie dla kobiet na Dzień Kobiet. Są tu portrety aktorów (Andrzej Blumenfeld, Wojtek i Bernard Kownaczy, Wojtek Szela), ale i zwyczajnych mieszkańców Pragi. Patrzyłam na działające atelier fotograficzne i stwierdziłam, że są przeraźliwie nudne. Jestem fotografką choć skończyłam filozofię. Moja jest akcja "Jestem z Pragi". Ludzie pozwalają się fotografować z tabliczką tej treści. Są dumni z tego, że są mieszkańcami dzielnicy, chociaż ta nie cieszy się dobrą sławą. Chcemy to odzarować.

- To jest kawałek starej Warszawy, miejsce z niesamowitą energią - mówi Joanna Świerczyńska. Chcemy zachęcić do przyjeżdżania na Pragę nie tylko do praskich klubów. Do naszych pracowni można przyjść, zobaczyć prace, wypić sok czy wino i po prostu się poznać - dodaje.

Edyta Dzierż, malarka - Mam "Pracownię 23" wspólnie z Joanną Mrozowską i gościnnie z Beatą Knapik. Pokazujemy malarstwo, otwieramy się w ramach licznych imprez na Pradze, jesteśmy już po pierwszej nocy, za miesiąc następna. Oprócz malar-



Wiesław Fiszbach



Edward Wójciak i Jan Kubicki

stwa wieloformatowego robię performances, wydarzenia na żywo razem z muzykami. Idziemy na dialog artysta - odbiorca, ludzi ciekawi wszystko, a głównie to, jak wygląda pracownia od środka i jak w niej powstaje dzieło. Jest otwarcie w obie strony, bo wtedy każdy czerpie coś dla siebie.

- Szukam piękna na Pradze. Ono tutaj jest i to wesołe, i to smutne - mówi Maciej Sztuczeń, fotografik od dziesięciu lat zamieszkujący na Pradze. Nigdy nie rozstaję się z aparatem a zdjęcia robię, kiedy widzę coś ciekawego. Praga jest skansenem Warszawy. Mój nowy projekt - oprawiam moje fotografie w stare ramy okienne i w specjalnie preparowane cegły. Staram się dopasować formę ramy do treści tego, co pokazuję na zdjęciu. Okno jest dla mnie synonimem oka ludzkiego, stąd widzicie, jak wiele prac oprawionych jest tutaj w stare okna bez szyb. Nie mam swojej pracowni, na razie mam moją, na razie nie stać. Niestety, wystrasza brak porozumienia, brak dialogu z władzami miasta. Często stare umowy najmu zastępują nowymi, na gorszych dla nas warunkach.

Marzą o tym, żeby Praga stała się takim berlińskim Kreuzbergiem, dzielnicą, którą wypełniają alternatywne galerie sztuki,

sale koncertowe, squaty.

W Berlinie od wielu lat mieszka i działa tomaszowianin z pochodzenia, Wiesław Fiszbach, znany kiedyś siatkarz, który nie tylko sam maluje i wystawia swoje obrazy, ale także do swojej pracowni zaprasza przyjaciół z Polski. W ubiegłym roku przyjechali studenci Akademii Sztuk Pięknych z Gdańska, a później młodzież z Młodzieżowego Domu Kultury z rodzinnego miasta artysty, którzy w jego galerii Na Kole przy Hobrecht Strasse 47 pokazywali swoje prace. Od wielu lat Wiesiek jest członkiem Stowarzyszenia Amatorów Plastyków w Tomaszowie Mazowieckim, a od dwu lat - członkiem Polskiego Związku Artystów Plastyków, co się nieczęsto zdarza osobom niemającym wykształcenia plastycznego (Wiesiek skończył AWF). Działa też w Stowarzyszeniu Artystów Integracji Europejskiej z siedzibą w Szczecinie. Teraz wpadł na pomysł, żeby nawiązać współpracę z artystami z warszawskiej Pragi i zaprosić ich do Berlina. Inicjatywa spodobała się praskim artystom i jest nadzieją, że wymiana stanie się faktem. Razem z Fiszbachem pięknej piątkowej nocy odwiedziliśmy dwie pracownie na warszawskiej Pradze.

Jest więc szansa, żeby nasyścić Pragę kulturą i tętniącym artystycznym życiem miejscem odwiedzanym przez wielbicieli sztuki przez całą dobę. Lista otwartych pracowni, biorących udział w akcji "Stan rzeczywisty" jest długa. Są wśród nich malarze, rzeźbiarze, fotograficy. Większość z nich nie tylko pracuje, ale także mieszka na Pradze. Cały cykl nocnych otwartych pracowni potrwa co najmniej do majowej Nocy Muzeów.

Praga da się lubić...

Edek Wójciak & Monika Witkowska



Noc w pracowni



Edward Wójciak w Klitce z Wiesławem Fiszbachem i Janem Kubickim



Monika Witkowska i Ewa Małkowska w Klitce